Rok XIII. Nr. 295 SOSNOWIEC, środa 26 października 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘB...

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumera'a wy- ..si miesięcznie 2.—

Ko.. P.K.O. Ko..

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-39-66.

Rząd węgierski wierzy

w pokojowe załatwienie swych żądań

BUDAPESZT, 25 10. PAT. Premier Imredy, przyjmując przedstawicieli prasy, oświadczył im co następuje na temat noty węgierskiej, wręczonej dzisiaj w Pradze.

Nie tracimy nadziei, iż możliwym będzie załatwienie zagadnienia w drodze pokojowej, jeżeli jednakże z jakichkolwiek względów nie udałoby się nam skłonić do przyjęcia propozycyj węgierskich prawdziwie pokojowych, wówczas rząd węgierski byłby niezłomnie zdecydowany do zrealizowania swych słusznych postulatów wszystkimi środkami, jakimi rozporządza naród.

Jednocześnie min. Imredy podkreślił, że akcja dyplomatyczna wszczęta przez wielkie mocarstwa, będące w przyjaznych stosunkach z Węgrami, a mianowicie przez Polskę, Niemcy i Włochy, przyczyniła się w znacznej mierze do złożenia nowych propozycyj przez Pragę. Węgry żywią uczucie głębokiej wdzięczności dla tych trzech mocarstw.

BUDAPESZT, 25 10. PAT. Węgierska agencja telegraficzna donosi z pogranicznych miejscowości, iż władze czeskie terroryzują ludność w Kasza, stosując kary więzienia od 4 do 8 dni za śpiewanie w kościele węgierskiego hymnu narodowego.

W miejscowości Ipolyszalka aresztowano i skazano na 14 dni więzienia 3-ch miejscowych mieszkańców, za słuchanie emisji radia budapeszteńskiego.

Według opowiadania uchodźców, Czesi opuszczają już miejscowości nadgraniczne, wywożąc z sobą wszystko, co można zabrać. Nad linią graniczną bez przerwy krążą samoloty czeskie, zapuszczając się częstokroć daleko wgłąb terytorium węgierskiego.

W wiosce rusinskiej Hetyen doszło do ostrych starć pomiędzy ludnością a oddziałem czeskich żołnierzy. Zbuntowani Rusini zaatakowali żołnierzy czeskich, strzelając do nich z karabinów i strzelb i zmuszając ich w końcu do wycofania się. Zbuntowana ludność podpaliła liczne zabudowania.

W okolicach Beregszaszu, pomimo obecności znacznych sił wojskowych czeskich, ruch powstańczy rozwija się w dalszym ciągu. Czesi kilkakrotnie używali przeciwko powstańcom karabinów maszynowych.

Palestyna

żydowską siedzibą narodową

LONDYN, 25. 10. Jeden z najbliższych osobistych przyjaciół Prezydenta Roosevelta senator Wagner, który niedawno omawiał z prezydentem sytuację w Palestynie, udzielił na ten temat wywiadu prasowego z wiedzą i wolą Roosevelta, co jest dowodem *zainteresowania Prezydenta Stanów Zjednoczonych Zjednoczonych zagadnieniem palestyńskim.*

Senator Wagner oświadczył, że prezydent i rząd Stanów Zjednoczonych opowiadają się za utrzymaniem bez żadnych ograniczeń Palestyny, jako żydowskiej siedziby narodowej. Prezydent bacznie śledzi sytuację i rząd Stanów Zjednoczonych, postara się uczynić wszystko, co będzie w jego mocy, aby przeszkodzić *ograniczeniu imigracji żydowskiej do Palestyny.*

Wobec tego, że jedno państwo za drugim — oświadczył Wagner — wyrzuca Żydów, jest rzeczą nieodzowną, aby Palestyna była dla nich otwarta bez żadnych ograniczeń, w przeciwnym bowiem razie Żydzi ci nie będą mieli gdzie się udać. Przekonany jestem — kontynnował Wagner, — że Ameryka znajduje się w sytuacji, pozwalającej jej na skuteczne wystąpienie wobec rządu brytyjskiego.

Senator Wagner dał wyraz przekonaniu, iż Palestyna będzie w dalszym ciągu żydowską siedzibą narodową. Prezydentowi Stanów Zjedn. chodzi nie tylko o to, aby drzwi do Palestyny stały otworem, ale również, aby był zapewniony poważny dopływ emigracji.

——oOo——

Kanclerz Hitler

W WIEDNIU.

WIEDEŃ, 25. 10. PAT. Dziś w południe przybył do Wiednia kanclerz Hitler, który zamieszkał w hotelu „Imperial". Kanclerz Hitler przybył samochodem z Emergau, przy czółka mostowego pod Bratysława, zajętego niedawno przez wojska niemieckie. Dziś wieczorem kanclerz Hitler uda się do opery, a jutro ma wyjechać z Wiednia do Zneimo.

Uroczystość wojskowa

W CIESZYNIE.

CIESZYN, 25. 10. PAT. Jutro odbędzie się w Cieszynie zachodnim wielka uroczystość wojskowa. Oddziały wojskowe, wchodzące w skład samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" wręczą swemu dowódcy generałowi Bortnowskiemu pamiątkową szablę dla upamiętnienia objęcia Śląska Zaolzańskiego przez wojsko polskie.

Uroczystość odbędzie się o godz. 12-ej w południe na placu plk. Becka, poczym odbędzie się defilada przed gen. Bortnowskim.

Straszna katastrofa

SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO.

MELBURN, 25. 10. PAT. Samolot pasażerski, utrzymujący komunikację na trasie Melburn — Adelaida roztrzaskał się skutkiem gęstej mgły o masyw skalny. Dandenong w odległości 26-ciu kilometrów od Melburn, 14 pasażerów oraz 4 członków załogi poniosło śmierć na miejscu. Wśród zabitych znajduje się b. australijski minister handlu Hawker.

ś. † p.

FRANCISZEK PRYSAK

EMERYT

Długoletni pracownik f-my „Fitzner i Gamper" (Babcock - Zieleniewski) w Sosnowcu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 24 października 1938 roku, przeżywszy lat 73.

Eksportacja drogich nam zwłok z domu żałoby we wsi Przybynów do miejscowego kościoła odbędzie się w dniu 27 b. m. o godzinie 16-tej, a w piątek t. j. dnia 28 b.m. o godzinie 9-ej odbędzie się Msza Św. żałobna, poczym zwłoki zostaną przewiezione do Sosnowca i złożone o godzinie 12-ej do grobu rodzinnego na cmentarzu w Nowym Sielcu, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w żalu

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE I WNUKI.

MIN. BECK SPOTKA SIĘ Z KANCLERZEM HITLEREM

Pogłoski w berlińskich kołach dyplomatycznych

BERLIN, 25. 10. W kołach dyplomatycznych rozeszła się tu wiadomość o zamierzonym na najbliższe dni spotkaniu ministra Becka z kanclerzem Hitlerem.

Wiadomość tę potwierdzać zdaje się fakt, że ambasador polski w Berlinie p. Lipski wyjechał do Berchtesgaden, gdzie konferował z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropem. Przypuszczają naogół, że rozmowa ambasadora Lipskiego z ministrem Ribbentropem miała na celu przygotować spotkanie ministra Becka z kanclerzem Hitlerem. Według pogłosek w Berlinie — *Minister Beck udać się ma jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia do Berchtesgaden i tam odbyć rozmowę z Hitlerem i Ribbentropem.*

W berlińskich sferach dyplomatycznych wiadomość o spotkaniu ministra Becka z kanclerzem Hitlerem wywołała dużą sensację. Przewidują, iż rozmowy dotyczyć będą wszystkich zagadnień polsko - niemieckich, a ponadto poruszone będą sprawy ustosunkowania się Polski i Niemiec do nowej sytuacji politycznej w Europie Środkowej.

Rozmowy te łączą również z propozycją węgierską poddania sprawy granicy węgiersko - czecho-słowackiej arbitrażowej polsko włosko - niemieckiemu, a ponadto przewidują, że ze spraw bezpośrednio polsko-niemieckich poruszone będzie zagadnienie przedłużenia polsko - niemieckiego paktu nieagresji na lat dwadzieścia pięć oraz zagadnienie usprawnienia komunikacji między Polską a Niemcami.

Równouprawnienia językowego

domagają się Niemcy alzaccy

PARYŻ, 25. 10. PAT. „Elsass - Lothringer Ztg." w artykule p. t.: „Alzatczycy w pierwszej linii obrony" pisze, że w ciągu dni mobilizacji Alzatczycy z miejsca otrzymali równouprawnienie, a nawet pierwszeństwo, zwłaszcza jeżeli chodzi o zajmowanie przednich linii obronnych. Nawet „Humanite" stwierdziła, że udział Alzatczyków w niektórych formacjach wynosi do 90 procent. Dziennik kończy:

„Jeżeli wymaga się od nas takich ofiar, to trzeba również uwzględniać nasze żądania Przede wszystkim zaś gdy zwracamy się z żądaniami, które demokratyczne zasady francuskiej republiki raczej potwierdzają, niż naruszają. Jeżeli w okopach przednich linii obronnych daje się Alzatczykom pierwszeństwo, to można im dać także równouprawnienie w sprawie języka. Kto jest na tyle dobry, aby dać swoje życie, tego mowa musi być na tyle dobra, ażeby uzyskać prawo obywatelstwa".

Artykuł ten komentowany jest w Paryżu z dużym zaniepokojeniem, jako objaw rosnących w ostatnich dniach tendencyj odśrodkowych Alzacji.

Japończycy wkroczyli do Hankou

Całe dzielnice zdobytego miasta w płomieniach

TOKIO, 25. 10. PAT. Agencja Domei donosi: Główna kwatera cesarska komunikuje, że dzisiaj o godz. 16.30 jednocześnie wkroczyły do Hankau wojska rządowe japońskie i japońskie okręty zawinęły do portu.

Lotnicy japońscy, którzy przed zajęciem Honkou dokonali licznych lotów wywiadowczych nad miastem, opowiadają, iż całe dzielnice Hankau płoną. Ponad miastem unoszą się kłęby dymu, zasłaniające olbrzymie przestrzenie. Szczególnie silne pożary szaleją w północnej części miasta i w koncesji japońskiej.

Chińczycy zniszczyli wszystkie mosty. Utrudniło to Japończykom operacje i opóźniło wkroczenie do miasta.

Istniała obawa, iż Chińczycy zerwą groblę i tamy na rzece Hon co groziłoby poważnym niebezpieczeństwem całemu miastu wraz z międzynarodową koncesją. Zajęcie grobli na rzece Han przez Japończyków udaremniło zamiary chińskiego dowództwa.

Po otrzymaniu wiadomości o zajęciu Hankou w całej Japonii rozległ się ryk syren okrętowych, fabrycznych i należących do obrony przeciwlotniczej. Wykupiono w sklepach wszystkie flagi i lampiony. W Tokio odbył się olbrzymi pochód z udziałem różnych organizacyj.

Warunki pokojowe Japonii

oznaczają koniec niepodległości Chin

TOKIO, 25. 10. PAT. Agencja Domei dowiaduje się, że po zajęciu Hankau rząd japoński zamierza zakończyć działania wojenne i ogłosić wówczas deklarację, przedstawiającą zamiary swe wobec Chin.

Japonia wyrazić ma życzenie wprowadzenia dobrej harmonii w stosunkach japońsko-chińskie przy poszanowaniu suwerenności i integralności terytorialnej obu mocarstw i dania gwarancyj dla zapobieżenia powtórzenia się zajść w rodzaju tych, które wywołały obecny konflikt. W tym celu rząd japoński zaproponować ma następujące konkretne zarządzenia: 1) Zaniechanie wszelkich metod, przeciwdziałających przyjaznym stosunkom pomiędzy Japonią, Mandżukuo i Chinami, 2) Współpraca tych trzech krajów w dziedzinach kulturalnej, ekonomicznej i politycznej na podstawie zasad paktu antykominternowskiego; 3) Ekspansja ekonomiczna japończyków w Chinach. 4) Utrzymanie wojsk japońskich w Chinach nawet po upadku narodowego rządu chińskiego aż do chwili, gdy znikną w Chinach wszelkie wpływy antyjapońskie i prokomunistyczne, bandytyzm będzie zupełnie zwalczony a ład wewnętrzny zostanie przywrócony.

TOKIO, 25. 10. PAT. Agencja Domei donosi: W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że rząd japoński stać będzie nadal na stanowisku wyrażonym w deklaracji z 16 stycznia br. nie wchodzenia w żadne układy z narodowym rządem chińskim. Rząd japoński odmówi prowadzenia rokowań pokojowych z tym rządem chińskim, nawet w wypadku gdyby on się zdecydował na uczynienie szeregu daleko idących ustępstw.

HANKAU, 25. 10. PAT. Wiadomość o opuszczeniu przez Czang-Kai Szeka wraz z żoną Hankau potwierdza się. W mieście nastąpił dziś w nocy szereg eksplozji.

Sensacyjne aresztowanie w Łodzi

Inspektor pracy w areszcie

Z polecenia władz prokuratorskich sprowadzony został z Poznania do Łodzi inspektor pracy,

inż. Tadeusz Kakowski i po przesłuchaniu został aresztowany.

Wyjaśnić należy, że inż. Kakowski przez dłuższy czas był inspektorem pracy w Łodzi, skąd na takie samo stanowisko niedawno przeniesiony został do Poznania.

Nowe sensacyjne aresztowanie inspektora pracy łączy się

z poprzednimi aresztowaniami inspektorów pracy Szumskiego i Pawłowskiego oraz sekretarza inspektoratu pracy w Łodzi Żarskiego oraz przemysłowca Kolskiego.

Dochodzenia w tej sensacyjnej aferze prowadzone są nadal, lecz szczegóły na razie trzymane są w tajemnicy.

Postrach kobiet

aresztowany pod Bydgoszczą

Od dłuższego czasu zdarzały się w powiecie szubińskim i bydgoskim zwyrodnialcze napady na samotne idące kobiety. Policja mimo starań nie mogła wykryć sprawcy. W ub. niedzielę

zanotowano 7 z rzędu napad na żonę kowala Stanisławę Lisowską z Pińska

Napadł na nią osobnik i usiłował ją zniewolić. Gdy Lisowska zaczęła się bronić, związał ją. Pobiwszy nieszczęśliwą kobietę do krwi — zniewolił ją. Zbroczona krwią wróciła Lisowska do domu. Na szczęście zapamiętała numer roweru zwyrodnialca, który wreszcie

naprowadził policję na ślad przestępcy.

Wszczęto natychmiast pościg i zdołano przychwycić niejakiego Władysława Jesionowskiego, emer. wachmistrza, zam. w Murowańcu pod Bydgoszczą. Wymieniony był ostatnio karany za defraudację na rok więzienia i utratę praw.

Początkowo Jesionowski nie przyznawał się do winy, dopiero po przeprowadzeniu konfrontacji, z cynicznym uśmiechem

przyznał się do napadu na Stanisławę Lisowską, Józefę Budziak i sześć innych napadów.

Niebezpiecznego opryszka natychmiast aresztowano i osadzono w więzieniu w Bydgoszczy.

Włamywacze zastrzelili

GOSPODARZA

We wsi Podcorków pow. rówieńskiego dokonano ostatniej nocy skrytobójczego morderstwa.

W nocy Mudra Włodzimierz usłyszał jakieś podejrzane szmery, pochodzące z jego stodoły. Przez okno zauważył dwuch osobników, wchodzących do jego stodoły, którzy wyłamali przedtem zamek. Obudziwszy domowników, Mudra wybiegł z domu, kierując się ku stodole. W tym właśnie momencie, włamywacze strzelili do niego z rewolweru, ciężko go raniąc.

W stanie beznadziejnym odwieziono Mudrę do szpitala rówieńskiego, gdzie wkrótce zmarł.

Za owymi tajemniczymi włamywaczami policja zarządziła pościg.

Katastrofa motocyklowa

POD GDYNIĄ

Na szosie Okrężnej pod Gdynią, motocykl z przyczepką, prowadzony przez st. bosmana Mieczysława Pukasiewicza, zderzył się z furmanką, powożoną przez Franciszka Koriata z Nowego Oksywia. Z furmanki odpadło koło, a motocykl wraz z przyczepką został rozbity.

Jadący w przyczepce pracownik warsztatów marynarki wojennej, Eugeniusz Krajewski, oraz st. bosman Pukasiewicz odnieśli ciężkie rany.

—oOo—

Samosąd wieśniaków

NAD ZŁODZIEJEM

We wsi Bleszno grasował złodziej i chłopi poprzysięgli mu zemstę. Ostatnio schwytali szkodnika na gorącym uczynku kradzieży drobiu. Był to niejaki Ślęzak, robotnik zarabiający 7 zł. dziennie w fabryce i posiadający żonę, również nieźle zarabiającą.

Wzburzeni chłopi pobili Ślęzaka do utraty przytomności, a następnie wrzucili na gnojowisko, gdzie złodziej przeleżał całą noc Ślęzak pozostaje w szpitalu pod dozorem policji.

FABRYKA... GNIAZD BOCIANICH.

Włościanie w Danii uważają „bocka" za omen szczęścia zachęcają jak mogą te wędrowne ptaki, aby korzystały z gościny na ich dachach. Lecz bociany nie kwapią się do budowy nowych gniazd i najchętniej siadają na gotowych gniazdach starych.

Wykorzystując to zamiłowanie chłopów do bocianów na dachach chat, pewna fabryka koszów w Jutlandii wyrabia gotowe gniazda bocianie Okazało się, że bociany zajmują bardzo chętnie po przylocie z południa te fabryczne, gotowe gniazda.

WŁADCA MONTE CARLO ABDYKUJE

Władca miniaturowego księstwa Monaco, sędziwy książę Ludwik, wskutek złego stanu zdrowia ma zrzygnować z tronu na rzecz swego wnuka ks. Reinera.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

59)

I wędrowali tak z jednej komory do drugiej, z jednego korytarza w drugi, widzieli potężne mury z żelbetonu, urządzenia elektryczne, lampy wmurowane w sufit i boki, spotykali drzwi żelazne, zamykane na olbrzymie kłódki lub zamki elektryczne, w niektórych miejscach, na takich drzwiach i na ścianach spotykali najrozmaitsze szyfrowane znaki, których jednak nie rozumieli, ale domyślali się tylko ich znaczenia.

Wreszcie znaleźli się w ogromnej komorze, mogącej pomieścić kilkuset ludzi, gdzie spotkali całe góry pak drewnianych, mocno blachą obitych, a na nich znaki fabryki amunicyjnej Kruppa.

— Chryste panie! — zawołał na ich widok Płotka. — Przecież to całe wojenne miasto.

— Wszystko to jest zaledwie kroplą w morzu tego, co jest w rzeczy samej — odrzekł cicho Kulka.

Zaczęli oglądać kolejno napisy i znaki na pakach i Melchior w pewnej chwili zatrzymał się naraz przy jednej z gór pak, stojących nieco na uboczu, poukładane jedna na drugiej. Wskazał jakieś znaki Płotce i rzekł:

— Czy znasz pan te znaki?

— Nie, cóż one oznaczają?

— Są to rosyjskie litery, malowane cyrilicą: N. A. O.

— Cóż one znaczą?

— Narodnyje Amunicjonnyje Oddielenie. Poza tym emblemat sierpa i młota pod czekistowską czapką chyba mowi panu wszystko.

— Owszem, ale nie pojmuję, skąd mogło się to wszystko wziąć aż tutaj? Przecież znajdujemy się na terytorium polskim.

— Niewiadomo, może już jesteśmy po drugiej stronie granicy, w Prusach Wschodnich.

— Tym bardziej mnie to zadziwia.

— Tst! — syknął nagle Kulka.

Zgaszono natychmiast lampy i wszyscy czterej zamarli w bezruchu, instynktownie kryjąc się za paki z amunicją. A w następnej chwili, naciśnięty gdzieś guzik kontaktu elektrycznego, zapalił wielkie lampy u sufitu i białe mleczne światło oblało całe wnętrze tajemniczej komory. Potem dały się słyszeć jakieś głosy.

— Zginiemy — szepnął pobladły komisarz.

— Albo się uratujemy — odrzekł tym samym tonem Kulka. — Jedno jest pewne, że ci ludzie, którzy tutaj przyjdą, nie mogą już odejść żywymi.

— Chce pan wszczynać walkę?

— Nie inaczej.

— Ależ w takim razie po nas.

— Możliwe. Tylko ja zawsze wolę, aby ktoś inny był umrzykiem, a nie ja.

— Dobrze.

— Dla dobra państwa człowiek musi zabić drugiego człowieka, gdy przychodzi na niego taka konieczność. Jeśli my nie zabijemy — nas zabiją. A wtedy tajemnica odkryta dzisiaj przez nas, stanie się nadal tajemnicą na długie lata i Polsce zgubę przynieść może.

W odpowiedzi Płotka tylko mocniej uścisnął rękę Kulki i czekał na to nieznane, co do nich niebawem przyjść miało.

O głosy zbliżały się wyraźnie i z każdą sekundą. Słyszeli już nawet stuk butów po kamiennych płytach korytarza, chwilami dolatywał do nich zapach zapalonego tytoniu, którego dym wyprzedzał ludzi idących w tę stronę.

Głosy umilkły i światło w komorze zgasło nagle. Nastały ciemności takie, że nie sposób było dojrzeć nawet palców wyciągniętej dłoni. Jednocześnie rozległ się gdzieś opodal jakiś szum, potem trzask, a wraz z tym trzaskiem serca czterech ludzi zamarły z przerażenia.

Stali na miejscach struchleli, nie śmiejąc się poruszyć, nie śmiejąc głosów wydobyć z gardeł. Wszyscy czterej wiedzieli doskonale, co to znaczy, ale żaden z nich nie chciał być pierwszym, nie chciał być zwiastunem strasznej wieści. Wreszcie Kulka pierwszy otrząsnął się z tego wrażenia tak strasznie przygnębiającego i wyczekawszy moment, a nie słysząc już głosów ludzkich, zapalił lampę i obrzucił snopem światła całą komorę.

— Zamknięto nas... — wyrzekł prawie grobowym głosem.

Nikt mu nie odpowiedział. Wszyscy trzej pozostali jego towarzysze stali w tych samych pozycjach karjatyd, nie śmiejąc się poruszyć.

— Zamknięto nas w podziemiach — powtórzył Kulka. — Komisarzu, czy mnie pan nie słyszysz?

Płotka się poruszył. Wargi mu drżały, cała twarz skurczyła się w jednej chwili i zadrgała wszystkimi nerwami. Ten człowiek był po prostu ogłuszony okropną wiadomością, głos uwiązł mu w krtani, nie był w stanie nic odpowiedzieć na to.

Kulka szarpnął go za ramię.

— Zbudź się pan! Zbudź się pan!

d. c. n.

We Francji otrzeźwienie

Po fali ataków i napaści na Polskę za jej nielojalne jakoby wobec Francji stanowisko podczas wydarzeń i wypadków politycznych ostatnich tygodni daje się w opinii francuskiej dostrzec zwrot ku trzeźwiejszej i obiektywniejszej ocenie poczynań Polski. Polityka polska, zakładająca sobie stworzenie na wchodzie Eudopy zapory przeciwko parciu sowieckiemu na zachód i ekspansji Niemiec na wschód zaczyna znajdować w całym szeregu francuskich ośrodków politycznych coraz to większe zrozumienie i spotyka się z życzliwą oceną swoich posunięć na łamach różnych dzienników i czasopism.

Oto, co np. na temat stosunku Francji do Polski, w nowym układzie sił w Europie, pisze na łamach „Bulletin des Halles" pisarz polityczny Gaetan Sanvoisin:

„Czy dalej mamy robić błędy? Wydaje się, że bardzo źle rozumiemy stanowisko Polski i że postępujemy wobec tego wielkiego kraju bez zastanowienia i nierozsądnie, chociaż mamy z Polską tyle wspólnego i tyle wspólnych przeżyć. Wystarczy tylko spojrzeć na taką mapę nowej Europy, jaką stworzyły teraz Wielkie Niemcy, aby natychmiast stwierdzić, że istnieje tylko jedna bariera na wschodzie, która może zahamować pochód i rozwój pangermanizmu: barierę tę wyznaczają: Polska i Węgry, pod warunkiem jednak posiadania wspólnej granicy, Rumunia i — z przedłużeniem do morza Adriatyckiego — Jugosławia.

„Nie lekceważmy sobie sił polskich. Polska liczy 37 milionów mieszkańców. Kraj jest w pełni rozwoju. Ten tylko kraj jeden razem z Jugosławią w 1936 roku chciał się bić ramię przy ramieniu z nami, gdyby wybuchła wojna z powodu obsadzenia zbrojnego Nadrenii przez Niemcy wbrew traktatom. Dobrowolnie Warszawa i Białogród zawiadomiły rząd Sarraut — Flandin, że gdyby wybuchł zatarg zbrojny wskutek prowokacji Rzeszy, jedna i drugi gotowe są ze swymi armiami przyjść nam na pomoc.

Nie powinniśmy zajmować stanowiska przeciw Polsce za sprawę Cieszyna, a patrząc na mapę, łatwo nam będzie ustalić, że jedyne wyjście, jakie ma Francja, aby przeciwstawić się bolszewizmowi sowieckiemu i powstrzymać niemiecki Drang nach Osten, jest pomaganie Polsce i tym państwom, które gotowe stanąć do szeregu w systemie ochrony, jaki projektuje Warszawa".

Przed świętem 11 Listopada
W WOJKOWICACH KOMORNYCH.

W związku ze zbliżającą się 20-tą rocznicą odzyskania Niepodległości w Wojkowicach Komornych odbędą się dwie uroczystości. Zostanie mianowicie odsłonięty pomnik poległym ze wsi Wojkowic. Inicjatywę budowy tego pomnika podjął Związek Rezerwistów pod przewodnictwem prezesa Zawisłańskiego. W dalszej części uroczystości, zostanie wręczony C. K. M. pułkowi z Tarnowskich Gór.

Inicjatywa fundacji tego karabinu powstała od Związku Podoficerów Rezerwy pod przewodnictwem prezesa p. Eugen. Ciuka.

Na szpaltach pism

Płacz i zgrzytanie zębów...

W niedzielę w Warszawie odbyło się zgromadzenie przedwyborcze, na którym b. wicemarsz. Senatu prof. Makowski wygłosił dłuższe przemówienie.

„Kurier Polski" podkreśla przypomnianą przez mówcę przypowieść ewangeliczną:

„Niechaj społeczeństwo nie przeciąga struny, albowiem zdarzyć się może tak, jak z tym królem, o którym opowiada ewengelia św. Mateusza:

Król rozesłał posłów, by zaprosić gości na gody, a goście nie przyszli. Rozesłał posłów drugi raz i drugi raz powtórzyło się to samo. Trzeci raz król już gości nie zapraszał.

Przypowieść ewangeliczna kończy się opisem przykrych skutków, jakie wywołała ta abstynencja poddanych biblijnego króla. Skutki były takie, że powstał w narodzie płacz i zgrzytanie zębów... Było już jednak za późno".

Formy manifestacji

„Naród i państwo" polemizuje w dłuższym artykule p. t. „Refleksje przedwyborcze" z decyzją bojkotu wyborów przez opozycję. Wskazując drogi, jakie mogła wybrać opozycja, pisze:

„Nie będziemy tutaj entuzjazmowali się ordynacją wyborczą. Była ona zrodzona z ducha antydemokratycznego — to prawda. Nie mniej jednak twórcy jej zostawili pewnego rodzaju klapę bezpieczeństwa, mającą zabezpieczyć, by kolegia wyborcze nie znalazły się w nazbyt rażącej sprzeczności z istotnym układem sił politycznych i społecznych kraju. Klapą tą była swoboda zgłaszania do kolegiów wyborczych członków z tytułu zbiorowego zaufania grupy pięciuset obywateli. Przebieg zebrań kolegialnych zilustrował ponad wszelką wątpliwość fakt, że każda zorganizowana siła, która byłaby zdolna do zgromadzenia w okręgu wyborczym poważniejszej, lecz wcale nie fantastycznej liczby, powiedzmy, około 10.000 podpisów, nie mogła być w żadnym wypadku usunięta poza nawias możności wystawienia kandydatów. Niedemokratyczność więc postanowień obecnej konstytucji miała i ma w tym punkcie dość wyraźny kres: załamuje się w stosunku do sił istotnie wielkich. Oczywiście, wyzyskanie tego rodzaju przepisów wymagało pewnego rodzaju dodatkowych starań i wysiłków. Jednakże zebranie pewnej liczby podpisów dla czynnika, który byłby naprawdę pewien swej politycznej przewagi, byłoby chyba najłatwiejszą i najtańszą formą manifestacji siły, napewno tańszą i łatwiejszą, aniżeli robienie „rewolucji".

Dr. Benesz
ZAMIESZKAŁ U SWEGO BRATANKA.

Były prezydent Czechosłowacji dr. Benesz zamieszkał w małej willi na londyńskim przedmieściu Putny u swego bratanka Bohusza Benesza. Jak tenże oświadczył przedstawicielowi „Daily Express", jego stryj zatrzyma się w Londynie 14 dni, poczem wyjedzie do Ameryki, celem objęcia stanowiska profesora uniwersytetu w Chicago.

6 senatorów zostanie wybranych w woj. kieleckim

W związku z odbytymi w całym państwie zebraniami obwodowymi, na których wybrano delegatów do wojewódzkich kolegiów wyborczych, należy zaznaczyć, że w wypadku unieważnienia przez przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej do Sejmu — wyboru któregoś z delegatów — zbierze się w dniu 30 b. m. odnośne zebranie obwodowe po raz drugi celem ponownego wybrania delegata.

W myśl przepisów art. 1 go ordynacji wyborczej do Senatu z liczby senatorów powoływanych w wojewódzkich kolegiach wyborczych przypada: na m. st. Warszawę oraz

województwa kieleckie i lwowskie — po 6 senatorów,

na woj. warszawskie i łódzkie po 5 senatorów, na woj. lubelskie i wołyńskie, krakowskie i poznańskie po 4 senatorów, na woj. wileńskie, białostockie, tarnopolskie i śląskie po 3 senatorów, wreszcie na woj. nowogrodzkie, poleskie, stanisławowskie i pomorskie po 2 senatorów.

Na froncie politycznym

CZOŁOWE KANDYDATURY NARODOWCÓW.

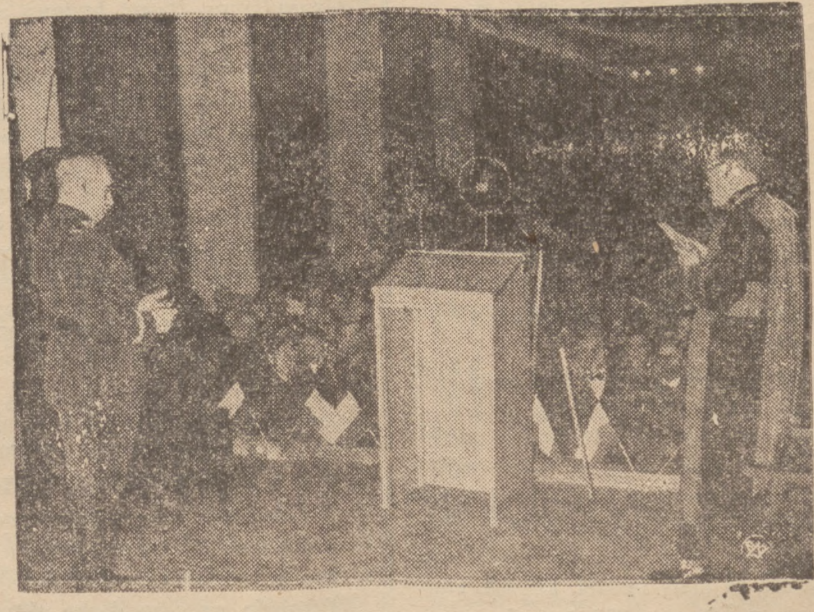
Ag. „Echo" donosi: z ramienia Str. Narodowego ,jako czołowe kandydatury do samorządu m. st. Warszawy zostaną wysunięci: prof. Rybarski, prof. Stanisz kis, red. Wierczak, inż. Słomiński, mec. Nowodworski, mec Stypułkowski, p. Józef Bąkowski oraz szereg wybitnych działaczy tego ugrupowania ,należących do sfer kupiectwa, rzemieślniczych i robotniczych.

LUDOWCY I P. P. S.

Ag. „Echo" donosi: W niektórych okręgach wyborczych do samorządu w Krakowie na listach P. P. S., oprócz przedstawicieli Stronnictwa Demokratycznego mają też kandydować wybitni przedstawiciele Stronnictwa Ludowego, a mianowicie profesor Stanisław Kot.

SZEŚĆ ARESZTOWAŃ ZA AKCJĘ PRZECIWWYBORCZĄ

Policja państwowa aresztowała dwóch dalszych członków Stronnictwa Narodowego za akcję przeciwwyborczą. Do tej pory w Kielcach aresztowano 6 członków Str. Narodowego (P.A.A.)



PAN PREMIER SKŁADKOWSKI W SWYM OKRĘGU WYBORCZYM.

Pan prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski bawił, jak pisaliśmy, na terenie kaliskiego okręgu wyborczego Nr. 20. w którym kandyduje na posła.

Pan premier wysłuchuje przemówienia ks. prałata dr. Florczaka w czasie zebrania przedwyborczego w Turku.

Zebranie informacyjne
O KONGRESIE TECHNIKÓW

W sobotę dn. 29 bm. odbędzie się w Katowicach w sali rady miejskiej o godz. 18-ej zebranie informacyjne o I. Polskim Kongresie Techników, mającym się odbyć w Warszawie w dnia 11-13 listopada b. r.

Na zebraniu przedstawione będą, przez specjalnie przybyłych prelegentów z Warszawy, założenia ideologiczne kongresu. Na zebranie to mają wstęp zarówno stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni inżynierowie technicy i majstrowie techniczni oraz osoby interesujące się sprawą kongresu i zagadnieniami gospodarczo - społecznymi. Karty wstępu wydawane będą bezpłatnie przy wejściu.

Na froncie pracy

Nadzwyczajna komisja rozjemcza wyda orzeczenie

w sprawie zatargu dozorców z właścicielami nieruchomości w Sosnowcu

Jak pisaliśmy między dozorcami domowymi, a właścicielami nieruchomości w Sosnowcu wynikł zatarg, który nie udało się zlikwidować mimo kilkakrotnych konferencyj.

Wobec tego do rozstrzygnięcia zatargu powołana została nadzwyczajna komisja rozjemcza, która zebrała się w dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

Komisja zaproponowała stronom bezpośrednie załatwienie zatargu wobec niezgodzenia się na tę propozycję komisja wysłuchała postulatów dozorców, jak również właścicieli nieruchomości i zapowiedziała wydanie orzeczenia w dniu dzisiejszym.

Orzeczenie to obowiązywać będzie obydwie strony.

Strajki w Zagłębiu

W dniu wczorajszym wybuchł strajk robotników w fabryce Kraupego w Sosnowcu i Fajermana w Będzinie.

Robotnicy fabryki Kraupego domagali się zawarcia układu zbiorowego i unormowania warunków pracy. W tej sprawie w nadchodzący czwartek odbyć się miała bezpośrednia konferencja między zainteresowanymi stronami. W dniu wczorajszym dyrekcja zwolniła jednego robotnika. Przeciwko temu robotnicy zaprotestowali strajkiem.

W fabryce Fojermana w Będzinie od pewnego czasu trwał zatarg o płace. W dniu wczorajszym odbyć się miała w tej sprawie konferencja, na którą jednak przedstawiciel dyrekcji nie stawił się. Wobec tego robotnicy zastrajkowali.

Zebranie sprawozdawcze

OBWODU MIEJSKIEGO L. O. P. P. W DĄBROWIE

W lokalu własnym odbyło się zebranie sprawozdawcze zarządu i prezesów kół obwodu miejskiego LOPP. w Dąbrowie Przy omawianiu porządku obrad ożywiona dyskusja wyłoniła się przy sprawie organizacji samoobrony ludności cywilnej.

Na zebraniu tym udekorowani zostali Odznaką Honorową L.O.P.P za długoletnia i owocną pracę dla dobra LOPP. inż Ferdynand Nebroy, prezes Koła Zieleniewski i Fitzner-Gamper P. Franciszek Sklarz, skarbnik koła LOPP. kop. „Flora"

Jednocześnie zebrani wyrazili podziękowanie p. Fusiarskiemu, prezesowi zlikwidowanego z powodu zamknięcia kopalni Koła L. O. P.P. „Victora" oraz członkom zarządu tego koła za Ich pracę nad rozwojem Ligi. Dochód z Tygodnia Lotniczego wyniósł dotychczas około 1500 zł, nie z stały jednak zwrócone jeszcze 53 listy ofiar. Ze względu na likwidację rachunków z Tygodnia zarząd uprasza adresatów o zwrot tych list do dnia 26 b.m.

—oOo—

Wyniki zbiórki

NA OCIEMNIAŁYCH.

Dowiadujemy się, że ze zbiórek urządzonych w dniu 17, 18 i 19 września z wyjątkiem parafii Stary Sielec na rzecz komitetu dla ociemniałych w Laskach osiągnięto czystego zysku 835 zł. 81 gr.

Instytucje i osoby, które są jeszcze w posiadaniu list ofiar proszone są o przesłanie ich do Warszawy.

Przed Świętem Niepodległości

w Zawierciu

Z inicjatywy starosty mgra Trznadla, a pod przewodnictwem inż. Z. Sowińskiego odbyło się onegdaj w sali wydziału powiatowego zebranie organizacyjne powiatowego komitetu uczczenia przyłączenia do Polski Śląska Zaolzańskiego. W zebraniu wzięło udział 40 osób, reprezentujących władze państwowe i samorządowe, przemysł, handel, rzemiosło, stowarzyszenie, organizacje, szkolnictwo itd.

Po dłuższym przemówieniu okolicznościowym inż. Sowińskiego, powołano do życia komitet powiatowy w składzie 22 osób, *na czele którego stanął inż. Sowiński. Ponadto w skład prezydium komitet weszli: starosta mgr. Trznadel, prezydent Czesław Kowalski, ks. kan. B. Wajzler, M. Pawłowska i kpt. Szczepaniak.*

W dyskusji postanowiono, aby ten sam komitet zajął się zorganizowaniem uroczystości związanych z nadchodzącym świętem 20 lecia Niepodległości.

Komitet ten opracuje dla obydwóch powyżej wspomnianych uroczystości program ramowy, realizacją którego zajmą się komitety lokalne.

Zorganizowaniem uroczystości 20-lecia w Zawierciu zojmą się komitet miejski, na czele którego stanął prezydent Cz. Kowalski a który został zorganizowany również w dniu onegdajszym.

Dla zrealizowania zadań komitetu wyłonione zostały sekcje w składzie: finansowa — przewodnicząca dyr. Z. Banachiewiczowa; czł. dyr. A. Erbe, dyr. E. Dębski, dr. Pasierbiński i prezes kupców B. Zawadzki.

W skład sekcji artystycznej weszli: przewodnicząca dyr. H. Jakliczowa, czł. M. Pawłowska, dyr. Banachiewiczowa, ks. kan. B Wajzler, dyr. Wesołowski, dyr. Kasprzycki dyr. Dębski, mgr. S. Pasierbiński, mgr. Pilch, sekretarz wydz. pow. G. Kobylecki, kier. J. Palmo i Paluch. Sekcja pochodowa stanowią: kpt. Szczepaniak, st. instr. E. Wochtman naczelnik rejonu str. poż. W. Szymański, kom. pow. ZS. J. Gubała, oraz przedstawiciele związków zawodowych.

O uaktywnienie gospodarki

inwestycyjnej w Czeladzi

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Czeladzi członkowie komisji rewizyjnej złożyli sprawozdanie z wykonania budżetowego za rok 1937/38, przy czym stwierdzono,

iż niedobór budżetowy wynosił 4.853 zł.

Jak wynika ze złożonego sprawozdania, niedobór ten powstał z powodu przeprowadzanych inwestycyj w mieście, jak budowa szkoły, remont gmachu zarządu miejskiego, szkoły przy ul. Będzińskiej oraz w związku ze spłatą pożyczek długoterminowych, zwiększeniem kosztów leczenia ubogich i zwiększeniem wydatków na opiekę nad dorosłymi. Najważniejszą pozycją w wydatkach jest bezsprzecznie

budowa nowej szkoły kosztem z górą 200 tys. zł.

Pozostałe pozycje aczkolwiek nie pochłaniają większych sum, mają poważny wpływ na utrzymanie równowagi budżetowej miasta Czeladź, mimo iż jest 23 tysięcznym miastem i jest poważnym ośrodkiem przemysłowym, ma stanowczo za mały budżet, którego suma globalna nie przekracza 250 tys. zł.

Idzie on po linii jaknajbardziej oszczędnościowej. W rozchodach przeznaczone są tylko kwoty na pokrycie najniezbędniejszych wydatków. Poważniejszych robót poza budową nowej szkoły, nie przeprowadza się w mieście z powodu chronicznego braku gotówki. Remont dróg, chodników czy naprawa starej sieci wodociągowej, nie jest kwestią zasadniczą. Nawet budowa szkoły, prowadzona zresztą trzeci rok, nie powinna mieć poważniejszego wpływu na gospodarkę miejską. W Czeladzi szkoła taka powinna stanąć, jeśli nie w jednym roku, to przynajmniej w dwóch latach. Bo wystarczy tylko zważyć, że Czeladź w cięższych czasach miała znacznie większe budżety i robiła więcej w dziedzinie inwestycyjnej, w dziedzinie budowy nowych dróg itp.

Np. pod względem stanu dróg żadne miasto ani osiedle w Zagłębiu nie dorównało dotąd Czeladzi.

A dziś wydatek kilkunastu czy kilkudziesięciotysięczny ma ogromny, wprost decydujący wpływ na gospodarkę gminną.

Należałoby ożywić tę gospodarkę, a nie ograniczać się do zaspakajania najniezbędniejszych potrzeb mieszkańców.

Przejście na gospodarkę aktywną przez uzyskanie większych dotacyj z Funduszu Pracy i wydziału powiatowego w Będzinie względnie uzyskanie tanich kredytów, staje się koniecznością chwili. Czeladź musi ruszyć z martwego punktu.

Drzazgi

Monopol

Panuje u nas jakaś epidemia na rozmaite komitety. Taka moda, że do każdej sprawy zbiera się specjalny komitet, a raczej do każdej sprawy zbiera się ich kilkanaście w całym Zagłębiu. Zrozumiała rzecz, że mnogość tych komitetów osłabia zbiorową akcję i rozprasza wysiłek ludzi chętnych do pracy społecznej

Interesujący jest w tej sprawie także jeden charakterystyczny szczegół: oto aż do znudzenia jednostajnie powtarzają się nazwiska osób zasiadających w tych komitetach. Odnosi się wrażenie, że tylko pewna, znikoma zresztą, grupka ludzi „pracuje dla Państwa", a reszta, pogrążona w maraźmie, śpi głębokim snem ludzi niczym nieprzejmujących się.

To tylko takie wrażenie. W gruncie rzeczy zorganizowany został na naszym terenie pewnego rodzaju monopol komitetowy. Wie się napewno, że przewodniczącym każdego komitetu będzie p X, jego zastępcą p Y. i tak aż do najniższej funkcji można kolejno wyliczyć nazwiska owych działaczy. Aż dziw bierze, że ci ludzie tak na wszystko mają czas, choć nierzadko zajmują poważne stanowiska w swym zawodzie; aż dziw bierze, że nie ucierpi na tym nic a nic praca społeczna.

To jest zresztą ich tajemnica i nie nam, szarym ludziom, którym pozostaje tylko czytanie uchwał tych komitetów, do tego się mieszać.

Nowe wybory do Sejmu organizowane są niejako pod hasłem „szukamy nowych ludzi!" — czy nie dobrze byłoby pod takim samym hasłem zorganizować w terenie akcję społeczną?

Przecież to nie do wiary, aby było tylko kilkunastu ludzi „poświęcających się" pracy społecznej. wim.

—oOo—

Przy głośniku

WYNIKI LETNIEJ AKCJI PREMIOWEJ PODANE BĘDĄ W SPECJALNEJ AUDYCJI SOBOTNIEJ

W dniu 18 października odbyła się w lokalu Klubu Pracowników Polskiego Radia przy ul. Marszałkowskiej 127 w Warszawie posiedzenie jury konkursowego, które ustaliło wyniki Wielkiej Letniej Akcji Premiowej Polskiego Radia.

Przypominamy, że radiosłuchacze biorący udział w tej akcji mieli odpowiedzieć na pytanie: „Który z sygnałów wywoławczych rozgłośni regionalnych jest najdźwięczniejszy i najbardziej radiofoniczny"

W odpowiedzi na to pytanie było z górą 166.000 kuponów konkursowych. Zgodnie z warunkami akcji nagrody mogły przypaść większości, głosującej na jedną rozgłośnię. Po obliczeniu i zaklasyfikowaniu kuponów okazało się, że największą ilość głosów, bo prawie 70 tysięcy otrzymyła Rozgłośnia Łódzka. To też nagrody rozlosowano między głosujących na tę rozgłośnię.

Nazwiska laureatów, którym jury konkursowe przyznało dwa auta, sześć motocykli, i 400 drobniejszych upominków od Polskiego Radia, podane będą w specjalnej audycji w sobotę 29 bm. o godz. 21.25.

Dnia 6 listopada każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zadecyduje o wyborze posłów.

Poświęcenie świetlicy i strzelnicy

Zw. Rezerw. przy fabryce Zieleniewski-Fitzner-Gamper w Dąbrowie

W ub. niedzielę w Dąbrowie odbyło się uroczyste poświęcenie świetlicy i strzelnicy małokalibrowej Związku Rezerwistów przy Fabryce L. Zieleniewski i Fitzner Gamper. Członkowie po nabożeństwie udali się na teren fabryki, gdzie odbył się akt poświęcenia. Na wstępie dyrektor Zieleniewski jako gospodarz przywitał gości i rezerwistów oraz nakreślił cel i zadania nowopowstałego Koła Z. R. Ksiądz proboszcz Niedźwiedzki dokonał obrzędu poświęcenia świetlicy i strzelnicy młk. oraz wygłosił piękne przemówienie, w którym w bardzo serdecznych słowach wyraził uznanie dla założycieli Związku na terenie fabryki, podkreślając posłannictwo i zadanie Związków.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Zarządu Powiatowego i Komendant Powiatowy Federacji PZOO. i ZR. ppor. rez. R. Ławicki, który po odczytaniu Hołdu Wodzom Narodu wygłosił krótkie żołnierskie przemówienie do rezerwistów, dziękując na zakończenie założycielowi Koła dyr. Zieleniewskiemu, por. Raszewskiemu i p. Łakomikowi.

Na specjalną uwagę zasługiwała orkiestra pod batutą p. Łykowskiego, która swymi utworami uzupełniła program uroczystości.

Uroczystość zakończona była strzelaniem o OS. z nagrodami, które prowadził ppor. Rychter. —

Za nawoływanie do bojkotu wyborów

dwaj mieszkańcy Zagłębia osadzeni w więzieniu

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do sejmu niektórzy ludzie nawołują publicznie do bojkotu. Tego rodzaju postępowanie jest przestępstwem przewidzianym w kodeksie karnym.

To też wczoraj policja łagiska zatrzymała na kol. Podłosie Antoniego Zaborskiego, zam. na kol. Podłosie, który publicznie nawoływał do bojkotu wyborów. Zaborski został doprowadzony do sądu grodzkiego w Czeladzi i decyzją tegoż sądu został osadzony w więzieniu.

W tym samym dniu został zatrzymany w Będzinie na placu 3 maja 20-letni Kazimierz Majka, zam. przy ul. Polnej 37. Majka również publicznie nawoływał do bojkotu wyborów i został decyzją sądu osadzony w więzieniu.

Obaj zatrzymani będą odpowiadać z art. 156 K.K. Tego rodzaju przestępstwa będą w dalszym ciągu energicznie ścigane przez policję i surowo karane przez odpowiednie władze.

4 kandydatów na posłów

wzięło udział w zgromadzeniu w Wolbromiu

W przepełnionej sali kina „Czory" w Wolbromiu, odbyło się wielkie zgromadzenie przedwyborcze, zorganizowane przez obwód OZN. powiatu olkuskiego.

Przemówienia na temat obecnej sytuacji politycznej w Polsce i potrzeby konsolidacji Narodu, wygłosił inż. Sowiński z Zawiercia. Dalsi mówcy: pp. inż. Nowak z Glanowa (olkuskie), burmistrz Majewski z Olkusza i agronom Słociński z Zawiercia,poruszali sprawy gospodarcze i samorządowe pow. olkuskiego.

Wszyscy mówcy są kandydatami na posłów.

Na zebraniu przewodniczył p. Leonard Zgadzaj z Wolbromia.

Nieuczciwa akuszerka

SPĘDZAŁA NIELEGALNIE PŁÓD

Onegdaj została zatrzymana przez policję akuszerka Władysława Horoń, zam. w Modrzejowie przy ul. Rynek 7. Horoń jest oskarżona o dokonywanie spędzenia płodu różnym kobietom. Podczas rewizji u Horoniowej znaleziono różne narzędzia służące do spędzania płodu i środki odurzające.

Horoniowa została przekazana sędziemu śledczemu w Sosnowcu, który w stosunku do niej zastosował areszt.

——000——

Z Olkusza

(o) **DO KOLEGIUM WYBORCZEGO KOBIET W KIELCACH**, jako kandydatka z ramienia powiatowego kobiecego komitetu wyborczego w Olkuszu została wybrana p. Zofia Okrajuiowa.

(o) **NOWY KIEROWNIK UBEZPIECZALNI.** Na miejsce ustępującego p. Ziętkiewicza, kierownictwo Ubezpiecz. Społ. w Olkuszu z dniem 1 listopada br. obejmuje ponownie p. Wojnarowski z Krakowa. P. Ziętkiewicz przechodzi do Ubezpieczalni w Inowrocławiu.

(o) **SAMOBÓJSTWO.** W dn. 24 bm. w celu samobójczym wypił niezbadaną narazie truciznę 50-letni robotnik papierni „Klucze" Jan Gajda, kawaler, pochodzący z Pilicy. Gajda zmarł w drodze do szpitala olkuskiego.

.....:::.....

Do 1-go listopada bezpłatnie

otrzyma każdy „Expres Zagłębia", kto zaabonuje i zapłaci prenumeratę za miesiąc listopad.

Prenumerata „Expresu Zagłębia" **z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową kosztuje**

tylko zł. 2. — miesięcznie.

Każdy prenumerator „Expresu Zagłębia **korzysta z bezpłatnej porady prawnej.**

——:O:——

Wyjaśnienie zarządu

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD OCIEMNIAŁYMI.

Wobec licznych zapytań, napływających z różnych stron, Zarząd Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi (Warszawo, ul. Wolność 4, zakłady i patronaty: w Laskach, Warszawie, Chorzowie, Poznaniu, Krakowie i Wilnie podaje do wiadomości, że Towarzystwo jest instytucją odrębną od stowarzyszenia Zjednoczenie Pracowników Niewidomych (Warszawa, ul. Leszno 142 144) oraz spółdzielni Praca Ociemniałych (Warszawa, ul. Chmielna 23) i że nie ma nic wspólnego ani z pismem „Świat Niewidomych", wydawanym przez Zjednoczenie, ani z pismem „Praca Ociemniałych" i książkami, kolportowanymi przez Pracę Ociemniałych.

Powyższe pisma niejednokrotnie pomieszczały artykuły o Laskach, w które wplatały fotografie z życia niewidomych ze Zjednoczenia i Pracy Ociemniałych.

Wśród książek, rozsyłanych przez spółdzielnię Praca Ociemniałych, były również książki niemoralne a nawet skonfiskowane jako pornograficzne.

Chcąc uniknąć na przyszłość nieporozumień, które tak często zdarzały się od pewnego czasu, Towarzystwo stwierdza, że Praca Ociemniałych, Zjednoczenie Pracowników Niewidomych i Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi są to trzy odrębne i niezależne od siebie instytucje.

——oOo——

— **CHOROBY W SOSNOWCU** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań; dur brzuszny 2, płonica 3, błonica 2 krztusiec 2 gruźlica 5 zgonów 4.

Wiadomości bieżące

Środa 26 Październ	Dziś: Ewarysta Jutro: Sabiny Wschód słońca: 6,18 Zachód słońca 4,21

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 1-go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zieleziński'ego, ul. Orla 28

——:::——

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20 dla pracowników umysłowych doskonała komedia J. Devala „Subretka".

Jutro o godz. 20 teatr miejski gra w Siewierzu w sali domu społecznego świetną komedię J. Devala „Subretka". Bilety wcześniej do nabycia w aptece p. Domańskiego w Rynku

DORA KALINÓWNA W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Dnia 28 bm. o godz. 20.30 tylko jeden występ znakomitej recytatorki Dory Kalinówny, której sztuka odtwórcza w sferze recytacji, bądź piosenki jest tak rozciągła, że po słyszeniu tych różnorodnych numerów publiczność odnosi wrażenie, że na program złożyło się kilku wykonawców. Wyrazista, nieprzeszarżowana mimika i świetna dykcja składają się na całość, której nic zarzucić nie można, to też występ tej świetnej artystki wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3-go Maja 8, tel. 61824.

— **B. ŻOŁNIERZE GRUPY HARCERSKIEJ PRZY II DYWIZJI LEGIONÓW.** W związku ze zbliżającą się 20-tą rocznicą powstania Grupy Harcerskiej przy II dyw. Legionów, projektowany jest zjazd koleżeński b. żołnierzy Grupy. Zebranie informacyjne w tej sprawie odbędzie się w sobotę, 29 bm. o godz 19-ej, w Domu Społecznym w Sosnowcu, przy ul. Żytniej 10.

Posiedzenia rad miejskich

W SOSNOWCU I BĘDZINIE.

Dziś o godz. 18.45 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu Porządek obrad zapowiada: uzupełnienie statutu o poborze podatku drogowego na rok budż 1938/39, uchwalenie statutu o poborze podatku drogowego na rok 1939/40, uchwalenie regulaminu udzielania pracownikom miejskim bezprocentowanych zaliczek na uposażenia, sprawa likwidacji zaliczek udzielonych pracownikom miejskim w związku z podatkiem specjalnym, sprawa budowy zabudowań gospodarczych w parku miejskim, wybory członków rady i komisji rewizyjnej K. K. O. w Sosnowcu i budżet dodatkowy na rok 1938/39.

* * *

Dnia 27 b. m. o godz. 19-ej odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Będzinie Porządek obrad zapowiada m. inn. wybór komisji opiniodawczej do wymiaru opłat drogowych, tytułem udziału w kosztach budowy i utrzymania dróg na 1938/39 oraz sprawy podatkowe.

————

— **ODDZIAŁ GRODZKI ZNP.** przypomina kolegom o zebraniu walnym, które odbędzie się w niedzielę dn. 30 bm. o godz. 10.30 w domu społecznym.

Nieudana ucieczka złodzieja

w Sosnowcu

Mieszkaniec Sosnowca 23-letni Stanisław Hoffman, znany złodziej usiłował wczoraj zbiec policjantowi, który doprowadzał go po rozprawie sądowej do więzienia śledczego przy ul. Towarowej w Sosnowcu.

Hoffman rzucił się do ucieczki, będąc już przed bramą więzienną. Policjant do uciekającego Hoffmana strzelił dwukrotnie z rewolweru, nie trafiając go.

Hoffman uciekając z ul. Towarowej w stronę toru kolejowego wpadł niespodziewanie w ręce powracającego z więzienia z Radochy — strażnika więziennego, który przy pomocy policjanta doprowadził go do więzienia na dłuższy odpoczynek.

Wczoraj bowiem sąd okręgowy w Sosnowcu wymierzył Hoffmanowi za kradzież z włamaniem 8 miesięcy więzienia.

Z Zawiercia

(z) **POSIEDZENIE RADY OBWODOWEJ OZN.** Pod przewodnictwem inż. Z. Sowińskiego **odbyło się** plenarne posiedzenie Rady Obwodowej Obozu Zjednoczenia Narodowego w którym poza członkami rady, wzięli również udział przedstawiciele gminnych oddziałów OZN.

Podczas obrad omawiano wiele spraw związanych z wyborami do Sejmu.

(z) **KRWAWE PORACHUNKI** Pomiędzy 19 letnim Stanisławem Dudą a rówieśnikami jego Stanisławem Berczką, Stanisławem Sitkiem, Edwardem Jasiakiem, i Stan. Palęgą mieszkańcami wsi Lapoka Lelowska, gmina Żarki istniały od dłuższego czasu niezałatwione porachunki osobiste.

W tych dniach pomiędzy poważnionymi doszło do bójkii, z której Stanisław Duda wyszedł z ciężkimi uszkodzeniem ciała, wskutek czego zmarł. Sprawcy pobicia zostali aresztowani.

—:O:—

Zakończenie sezonu letniego

K. M. Z. D. W SOSNOWCU

Ubiegłej niedzieli Klub Motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu zakończył uroczyście sezon pracy letniej.

Po krótkiej tradycyjnej wycieczce do Siewierza, w której przyjęło udział 26 członków klubu na 14 motocyklach i 5 samochodach, udano się do podziemi Savoy'u na wspólną biesiadę, podczas której wygłoszono kilka przemówień okolicznościowych i toastów oraz rozdano dyplomy za odbyte w sezonie ubiegłym zawody oraz plakiety za turystykę. W roku bieżącym członkowie K. M. Z. D. ogółem podczas wycieczek klubowych przejechali 39.000 kilometrów w 20-tu wycieczkach. Towarzyszący klubowi motocykliści niezrzeszeni w ilości 38 przejechali 3720 klm i dwóch członków Klubu w wycieczkach zagranicznych po Włoszech, Estonii i Niemczech przejechali 8.000 klm. Za turystykę złote plakiety otrzymali pp. na motocyklach T. Głuch (przyjął udział w największej ilości wycieczek-17). H. Levittoux i L. Muchalski (przejechali największą ilość kilometrów 3350) i na samochodach pp.: E. Faust (za granica przejechał 4592 klm.) i F Wnuk. Srebrną plakietę zdobył p. E Kauczewski na samochodzie. Brązowe plakiety na motocyklach zdobyli pp. W. Białas, E. Hesse, Z. Miodyński. J. Płachecki, F Szwaja i C. Wacewicz. Biesiada przy udziale przeszło 50-ciu osób przeciągnęła się do późnego wieczora.

Libacja i... kradzież garderoby

w mieszkaniu słomianego wdowca

Latem, gdy p. St. Górniak, zam. na Piaskach wysłał swoją żonę na letnisko p. J. Kwiatkowski wpadł na pomysł urządzenia libacji w jego mieszkaniu. Zakupiono spore zapasy trunków a do towarzystwa, p. Kwiatkowski zaprosił 17-letnią Władysławę Joppównę, zam. przy ul. Brynicznej 3 na Piaskach.

Przez całą noc przy dźwiękach muzyki z płyt rozbrzmiewała wesoło zabawa. Nad ranem p. Kwiatkowski z Joppówną opuścili mieszkanie p. Górniaka, który po kilku godzinach stwierdził, że jego żonie skradziono garderobę, wartości 60 zł. — jednak o kradzieży nie mówił nikomu nawet własnej żonie Żona p. G. wkrótce poznała swoją garderobę u Joppówny, którą oddał w ręce policji. Niebawem sprawa cała wyjaśniła się.

Joppówna stanęła onegdaj przed sądem grodzkim w Czeladzi oskarżona o kradzież. Sąd skazał ją na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata



KRÓLOWA ANGIELSKA W SZPITALU DZIECIĘCYM.

Królowa Anglii Elżbieta prowadzi szeroką akcję humanitarną wśród biednych i chorych dzieci angielskich. Ostatnio w towarzystwie króla odwiedziła jeden ze szpitali dziecięcych, w którym rozdała chorym pensjonariuszom wiele podarków

Na zdjęciu — królowa Elżbieta w rozmowie z chorymi dziećmi

W RESTAURACJI

Gość: — Panie kelner! Co za paskudne jedzenie u was, natychmiast zawołać gospodarza!

Kelner: — Niestety, nie ma go! Poszedł do sąsiedniej restauracji na śniadanie!

RODZINA

— Wiesz, miałem się ożenić z córką dyrektora, ale cała jej rodzina sprzeciwia się temu związkowi.

— A co mówiła córka?

— No przecież ona też należy do tej rodziny.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 26 października

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" [illegible] 11.25 Muzyka hiszpańska 11.57 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 13.00 Nasz koncert 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.15 Dom i szkoła 16.30 Koncert solistów 17.05 Formacje wojskowe polskie w przeddzień odzyskania niepodległości — odczyt 17.20 Audycja słowno - muzyczna 18.00 Audycja dla wsi 18.40 Dyskutujmy 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne Wiadomości sportowe Nasz program na jutro. 21.00 Opowieści o Chopinie 21.45 Poezja Wieku Złotego 22.00 Muzyka kameralna 22.53 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym). 23.15 Patrz program W-wy II

KATOWICE

Środa, 26 października.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 6.35 Muzyka 11.25 Płyty 14.00 Muzyka obiadowa 14.40 Pogadanka 14.50 Wiadomości bieżące giełda 18.00 Audycja okolicznościowa 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Nasz język 22.00 Z życia gospodarczego śląska 22.10 Koncert rozrywkowy 23.05 Zakończenie audycji.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, 27 października

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 (Patrz programy lokalne 15.00 Świat w kolorach 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.15 Pogadanka 16.35 W muzykalnym domu 17.20 Pogadanka 17.50 Nasze pieśni 18.00 Audycja dla wsi 18.50 O tytułach utworów muzycznych 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny Wiad. meteorol. Wiad. sportowe. Nasz program na jutro 21.00 Na czym polega sens przebudowy gospodarczej — odczyt 21.10 Teatr Wyobraźni 22.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Muzyka polska w wyk. Małej Orkiestry P. R..

—oOo—

DWIE MYŚLI

— Mój narzeczony zawsze mnie zapewnia, że jestem jego pierwszą myślą.

— Wobec tego musiałam go widocznie widzieć wczoraj z jego drugą myślą.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

145)

— Są, mój panie i lepsi nawet.

— Wróćmy do Beru.

Satan ciągnął dalej:

Nie było rady na taką odwagę; dlatego też wszystkie żarty i wszystkie epigramata ustały od czasu tej uroczystej próby. Wszystko szło dawnym porządkiem, z tą tylko różnicą, że do domu przybyło dziecko. Nazwano je Oliwią. Wyrosła ona, a nikt na nią nie zwracał uwagi, zapominano o niej, tak w kuchni jak i w salonie, słuchała ona zarazem teorii oszustwa domowego, wykładanych lokajskim szwargotem i teorii zepsucia światowego, wygłaszanych wytworną mową ówczesnych libertynów. Oliwia miała lat dziesięć i nie umiała ani pisać ani czytać; ale za to pieszczona przez ludzi najlepszego tonu, i grając w salonie gdzie się zbierały znakomitości wytwornego zepsucia, nabrała szczebiotliwośc ponętnej i mówiła o wszystkim z ujmującym powabem. Potem nagle znajdowała niezwykłe a śmieszne na wszystko odpowiedzi. zdobyte w kuchni, które wzniecały powodzenie szalonego śmiechu w salonie.

W owej epoce zaszły dwa ważne wydarzenia w domu pani Beru: mąż jej umarł z niestrawności, do której przymieszała się apopleksja, ona zaś zachorowała na ospę. Podniosła się z tej choroby pozostawiwszy w niej resztki piękności, która zajmowała cały Paryż, albo raczej którą przez cały Paryż była zajętą. Wtenczas to pani Beru zwróciła oczy na córkę swoją i dostrzegła, że to będzie dziecko zachwycającej piękności. Wtedy to pomyślała o jej wychowaniu. Oliwia uczyła się dwóch tylko rzeczy ortografii i muzyki: muzyka dozwoliła jej popisać się z najpiękniejszym głosem, ortografia dozwoliła jej nakreślić na papierze zdania delikatnie wyrzeźbione, których wyuczyła się z rozmów prowadzonych w salonie swojej matki. Według mego zdania Oliwia umiała wszystko co kobieta umieć powinna gdyż do tych dwóch wyróżnień, o których mówiliśmy wyżej łączyła jeszcze to że się ubierała gustownie i miała chód begini. Jedną z największych wad waszych wytwornych kobiet waszego czasu, jest ta, że nie umieją chodzić: większa część wlecze się niedbale, wyobrażając sobie, że to jest oznaką bezczynności, a tym samym bogactwa: stawiają one z oznakiem bólu na ziemi stopy, przywykłe do stąpania po dywanach salonów i powozów, kobiety takie źle czynią; jeden z najżywszych ich powabów mieści się w chodzie lekkim, prostym i cokolwiek porywczym.

Oliwja więc, kobieta dowcipna, biegła artystka, gustownie umiejąca się ubierać, posiadająca chód wspaniały, była osobą doskonałą. Jedyna rzecz, której natura jej odmówiła, był to typ oryginalności odpowiedniej dla wielkiego majątku; na szczęście dla niej, źle wychowanie zastąpiło tę oryginalność. Tak więc Oliwja, żywa, dobra, dowcipna, posiadająca tylko błędy słabości, nie posiadała tego powabu ostrego i niespodziewanego, który podnieca namiętność i popycha ją do obłędu.

Dnia 1 marca 1785 r. Oliwia miała lat piętnaście. Była to osoba wzrostu wysokiego, może cokolwiek za szczupła pierś miała szeroką, ale jeszcze dziecinną; ramiona były szczupłe, nóżka mała, twarz podłużna, ręka drobna i delikatna. Można było zrozumieć od razu, że to była jedna z tych kobiet którym przeznaczono wielką piękność ale które bardzo późno się rozwijają w całej świetności swojej, ponieważ natura potrzebuje czasu tak jak i człowiek, ażeby wydać przedmiot doskonały.

W tym dniu była u Beru wielka kolacja, na którą wyznaczono koszta nadzwyczajne, ażeby obchodzić rocznicę urodzin jej córki. Zaproszonych było mężczyzn dwunastu: był to wybór gości uczęszczających do domu. Była to świetna kolacja, świetny zbiór rozpustników. Opowiadano w czasie biesiady prawdziwe lub kłamane przygody kobiet najznakomitszych dworu królewskiego i ze sfer finansowych i poświęcano na ofiarę u stóp piętnastoletniego dziewczęcia, które miało zostać koleżanką, opinię osób najwyżej stojących i imiona najwięcej szanowane; nauczano ją jak zwodzić męża, a co jeszcze zabawniejsze, w jaki sposób kochać dwóch kochanków. Wzniecono w niej wielką pogardę tych co się nazywają uczciwymi ludźmi, ażeby wygasić chętkę należenia do ich towarzystwa. Potem, kiedy wypróżniono aż do upojenia to co było w butelkach i w sercach, margrabia de Billanville, pułkownik gwardji królewskiej, który służył z odznaczeniem się w kilku ambasadach, dał znak pani Beru, ażeby kazała usunąć się córce. Beru wyprowadziła Oliwię, pomimo protestacji i nalegań innych współbiesiadników i za chwilę powróciła sama. W tej chwili margrabia się podniósł i stanął jako mówca, który ma przemawiać do zgromadzonych i wygłosił taką przemowę:

c. d. n

Obłąkańcza zemsta zdradzonego
Ponura tajemnica błękitnego pałacyku w Cannes

Zdawałoby się, że tylko bliski i daleki Wschód obfituje w krwawe, pełne grozy dramaty nienawiści i zemsty, zwłaszcza w haremach. A tymczasem niepodobna wyobrazić sobie historii nacechowanej większą grozą, aniżeli ta, która wydarzyła się przed przeszło pół wiekiem „w najbardziej europejskiej części Europy", a mianowicie w znanej miejscowości uzdrowiskowej Cannes. Pałacyk, widownia ponurej zemsty człowieka, wyprowadzonego w pole przez ukochaną kobietę i jej uwodziciela, był do tego stopnia

owiany atmosferą grozy,

że chociaż bardzo piękny i niedrogi, nie mógł znaleźć nabywcy.

Teraz dopiero, po około 70-ciu latach od czasu rozegrania się owego dramatu, udało się go sprzedać pewnemu bogatemu Amerykaninowi. Pałac należał do znanego na dziesiątki lat przed wielką wojną bogatego arystokraty francuskiego markiza de Martine. Popularny bon-vivant dopłynął wreszcie do portu małżeńskiego, usidlony wdziękami pięknej córki francuskiego kolonisty w Afryce południowej. Bezpośrednio po ślubie pozostawił młodą żonę w Paryżu, wysłany przez rząd do Afryki północnej. Po powrocie czekała go przykra niespodzianka:

żona opuściła go z poznanym w międzyczasie przyjacielem.

Markiz de Martine był zdruzgotany bolesnym ciosem. Po pewnym czasie opanował się i wyjechał do Cannes, gdzie zajął się przy pomocy znanego architekta wybudowaniem pałacyku, otoczonego wielkim parkiem na wzgórzu. Siedziba markiza de Martine prezentowała się olśniewająco. Budynek z błękitnych i złocistych kafli, z kilku strzelistymi wieżami, był jednym z najpiękniejszych pałacyków, zbudowanych w Cannes w drugiej połowie XIX stulecia.

Wiedziano powszechnie, że w komnatach pałacu zamieszkało kilka młodych i urodziwych kobiet, którym markiz de Martine oddał swe apartamenty do dyspozycji, otaczając je niezwykłym komfortem.

Nikt natomiast nie wiedział, że kobiety te były tylko żywymi wabikami i środkami do celu, a może nawet sowicie wynagrodzanymi

wspólniczkami planu zemsty markiza.

Człowiek ten żył tylko dla jednej myśli: aby zwabiać do swojego pałacu uwodzicieli swych lokatorek i mścić się na nich za krzywdę, wyrządzoną mu przez tego jednego mężczyznę, który zniszczył jego szczęście małżeńskie.

W tym celu markiz de Martine wychodził w liberii własnego służącego do miasta i za cel przechadzek obierał te środowiska, które skupiały przyjezdnych gości. Ztajemniczą miną opowiadał owym mężczyznom o kobietach więzionych podstępnie przez „jego pana". Opowiadanie swe przystrajał szczegółami o sadystycznym okrucieństwie markiza itd. skłaniając w ten sposób mężczyzn do rycerskiego czynu: oswobodzenia ofiar.

Opętany zemstą dziwak, zatajał jednak przed swymi rozmówcami szczegół najważniejszy i prawdziwy, a mianowicie, że w parku niedaleko bramy wejściowej umieszczone były złośliwe psy, które puszczane wolno w nocy,

rzucały się na każdego przybysza, zagryzając go na śmierć.

Nie zdarzyło się, aby mężczyzna namówiony do „ratowania" uwięzionej kobiety i obdarowany przez mniemanego służącego kluczem do bram pałacu wyszedł żywy z opresji.

Znikanie śmiałków, przeważnie przyjezdnych, nie wpadało początkowo w oczy. Po pewnym czasie jednak zaczęły krążyć dziwne wieści o złoto-błękitnym pałacu markiza de Martine. Z Paryża przysłano detektywa, który zagrał rolę rycerskiego donżuana i dał się namówić na szlachetną akcję wybawienia jednej z „więzionych" kobiet. Przybył w nocy, zaopatrzony w broń. Zjawił się właśnie w chwili, gdy inny „oswobodziciel" był masakrowany przez psy markiza. W niespełna pół godziny później

detektyw wrócił w towarzystwie dobrze uzbrojonych policjantów i aresztował zbrodniarza.

Rozegrał się proces, który napełnił wrzawą prasę francuską. Mordercę skazano na śmierć. Wtedy dopiero dowiedział się świat, że szalony maniak zwabił w ciągu niespełna czterech lat 18-tu mężczyzn do swojej pułapki, a poszarpane przez psy zwłoki pochował w parku.

Nic dziwnego, że w tych warunkach owiany grozą pałac markiza nie mógł znaleźć nabywcy.

Wzrost nadużyć
przy opłatach od mąki i kaszy

Jak nam donoszą z różnych stron kraju, mimo ofiarnych wysiłków kontroli skarbowej, przestępczość w zakresie opłat od przemiału handlowego zbóż **bynajmniej nie zmniejsza się, lecz przeciwnie — wzrasta.**

Ostatnio naprzykład wykryto na terenie Lubelszczyzny kilka pomniejszych młynów, które używały etykiety podwójnie a nawet potrójnie Wzrost przestępczości stanowi jakrawy dowód, że kontrola ze strony władz administracji ogólnej i organów samorządowych jest ciągle jeszcze niedostateczna,

a nawet niektórych okręgach nie istnieje ona zupełnie.

Sfery zainteresowane wołają więc o usprawnienie kontroli gdyż tylko wówczas opłaty od mąki i kaszy mogą dać spodziewany wpływ, pożądany zarówno przez skarb państwa jak i przez rolnictwo. (P.A.A.)

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

ALKOHOLIK

Ajzyk Tunel wrócił do domu późną nocą. Otworzył drzwi, jak mógł najciszej, i na palcach skradał się ku swemu łóżku aby nie zbudzić małżonki.

Ale czujna niewiasta miała snać lekki sen, gdyż mruknęła niespodzianie:

— Ajzyk.. chodź no tu do mnie bliżej.

Pan Tunek poczuł się nader nieswojo. Przełknął więc nerwowo ślinę i rzekł ze słodkim uśmiechem:

— Po co mam właściwie podchodzić. Śpij sobie dalej, rybuchna ty kochana.

— Rybuchna nie rybuchna, chodź no tutaj do mnie — ciągnęła sennym głosem pani Tunelowa. — Zresztą możesz nawet nie podchodzić. I tak czuję ten zapach, którego wydajesz.

— Ja? Wydaję zapach?! Nowa nowość! Kwiatem jestem?

— Nie kwiatem. Kwiatek się nie pachnie alkoholem. Jak ostatni łobuz ty zalatujesz, nocną knajpą ciebie czuć

Aa, szmondak jeden!

Zamiast się zająć swoją małżonką, ty chodzisz do restauracji? Alkoholek się z ciebie zrobił?

Tu głos pani Tunelowej zagrzmiał tak groźnie, że nieszczęsny małżonek aż drgnął.

— Nie denerwuj się żoneczko. Potrzebujesz wejść w moje położenie.

Ty wiesz, że jak ja załatwiam na mieście interesy, to ciągle rozmyślam o tobie.

A jak myślę o tobie, to mi się robi bardzo smutno, że nie mam ciebie przy sobie.

I tak mnie jest smutno, że aż po prostu nie mogę wytrzymać. No to przecież się muszę troszeniczkę rozerwać...

Dalszy ciąg akcji miał już błyskawiczne tempo.

Wprawną ręką żoniną ciśnięty pantofel ugodził pana Ajzyka w nos; pan Ajzyk chwycił się za swój organ powonienia i łokciem niechcący wybił szybę; odłamki szkła spadły na ulicę i skaleczyły przechodzącą panią Biernakową.

W konsekwencji tej przygody stanął pan Ajzyk przed sądem.

Bronił się dzielnie, twierdząc, że wszystkiemu winna jego żona. Obrona ta jednak nie odniosła skutku i wyrok opiewał 10 złotych grzywny.

SPORT

Ciekawostki sportowe
z Zagłębia

Wydział Gier i Dyscypliny ZOZPN uostrzegł TS. „Orzeł", że jeżeli klub nie będzie wyjeżdżał na zawody o mistrzostwo klasy A, to zostanie dyscyplinarnie zawieszony.

* * *

W związku z wyborami do Sejmu i Senatu które się odbędą w dniu 6 . 13 listopada br. wyznaczone na te dni zawody zostały odwołane i przełożone na inny termin: Brynica — Zagłębianka 30 bm. Klasa A Solvay — Orzeł 20 XI. br. Klasa B. CKS — Cyklon i Placówka — Brynica 30 bm. Tego samego dnia prawdopodobnie odbędzie się mecz Zagłębie — Sarmacja.

* * *

Za brutalną grę względnie nieposłuszeństwo wobec arbitra ukarani zostali następujący gracze: Langier (Skra) 6 miesęcy, Marcinek, Stelmach i Malcherczyk (Solvay) surowa nagana, Lewiński 2 tygodnie Zauberman (obaj Hakoach) 4 tygodnie, Białożej (Naprzód) 6 miesięcy, Sztajnfeld (Nordia) tydzień, Piekarski (Makabi) surową naganą, Bulwe 2 miesiące, Goldblum (Rzeźnicki, Będzin) 3 miesiące, Wygnański (Gwiazda) 3 miesiące, Balcer 4 tygodnie, Jamroz (Dąbrowa) 2 miesiące, Domagalik (Unia) 4 tygodnie, Całka (Śmigły) 3 tygodnie, Gajkiewicz (Zagłębianka) 2 tygodnie i pozbawienie funcji kapitana na pół roku, Kopeć i Krupiński (Brynica) 3 tygodnie, ten ostatni pozbawiony funkcji kapitana na pół roku. WG i D.PZPN ukarał Siwonia (Zagłębie) za podpisanie podwójnego zgłoszenia 4 miesięczną dyskwalifikacją.

Bokserzy sosnowieccy
REMISUJĄ W CZĘSTOCHOWIE

Sosnowiecki BKS. rozegrał towarzyskie spotkanie w Częstochowie z tamtejszą Makabi remisując 7:7.

Wyniki techniczne poszczególnych walk były następujące: od wagi papierowej do średniej włącznie: Banasik zremisował z Pieprzem (M), Koziołek (BKS) uległ na punkty Aleksandrowiczowi; Krauze (M) poddał się w II rundzie Kowalskiemu; Kruszczyński pokonał wysoko na punkty Szczerbalę; Berhenstadt (M) po zaciętej walce nieznacznie wygrał na punkty z Domańskim. Najpiękniejszą walkę wieczoru stoczyli Banach II z Grankiem (M). Zwycięstwo częstochowianina zasłużone, odniesione po b. dramatycznym przebiegu walki. — Banach I znokautował Szlimerę (M) w II rundzie.

Sędziował w ringu p. Sadłowski z Katowic.

O mistrzostwo klasy A
PODOKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

STRADOM — KORONA 1:0.
NAPRZÓD — RAKÓW 5:4.
WYSOKA — WIKTORIA 1:0.
ORŁY — TURYŚCI 3:0 w. o.

Przepowiednie astrologiczne
DLA URODZONYCH 26 PAŹDZIERNIKA

26 października urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Niedźwiadka — która obdarzyła ich usposobieniem badawczym i orientacyjnym. Cechuje ich inteligencja, delikatność uczuć, życzliwość, dobroduszność. Mają zamiłowane do sztuk pięknych, często zagłębiają się w myślach i uczuciach, każdego pracę umiejętnie oceniają. W przyszłości oczekuje ich wysobie stanowisko społeczne, na którym zjednają sobie przyjaciół i uznanie, a trudności wszelkie oraz wrogów zwycięża.

Organizm ich skłonny jest do chorób i bólów głowy z powodu przepracowania umysłowego, zapalenie ócz oraz cierpią na tle zaburzeń nerwowych. 2314

—oOo—

—oOo—

Kiedy ustaje prawo
DO ZASIŁKÓW Z POWODU BRAKU PRACY.

Prawo do zasiłków z powodu braku pracy ustaje od 1-go dnia miesiąca zasiłkowego (nie zawsze kalendarzowego), w którym pozostający bez pracy: 1) zmarł, 2) nabył prawo do renty starczej lub jego organom nieprawdziwych wyjaśnień, 4) nie przyjął bez uzasadnionej przyczyny odpowiedniego zajęcia, 5) utracił charakter osoby pozostającej nieprzerwanie bez pracy z powodu niemożności znalezienia odpowiedniego zajęcia wskutek a) odzyskania stałego płatnego zajęcia, przyczym jeśli zajęcie to trwa krócej niż okres wyczekiwania (zajęcie przejściowe prawo do zasiłków odżywa po utracie tego zajęcia, b) gospodarczego usamodzielnienia się. Nadto prawo do zasiłku z powodu braku pracy ustaje od 1 go dnia miesiąca zasiłkowego, w którym rozpoczął się okres zawieszenia tego prawa, jeśli okres zawieszenia przekroczył 24 miesiące.

—:000:—

Strzeleckie sukcesy
KIELECKICH SKARBOWCÓW.

W dniach 15 i 16 bm. odbyły się w Warszawie IV-te centralne zawody strzeleckie o mistrzostwo Związku Pracowników Skarbowych.

W zawodach tych brał udział zespół kieleckiego okręgu Związku Pracowników Skarbowych w składzie następującym pp.: Jan Długosz, Władysław Kosterski-Spalski, Adam Sarnecki oraz indywidualnie p. Zygmunt Śliwiński.

W ogólnej klasyfikacji w konkurencjach Kbks 4-a, Kbks. 6, i P. W. 1 łącznie — zespół kielecki uzyskał II-gie miejsce, a w PW. 1 — II miejsce.

Indywidualnie p. Adam Sarnecki w tych konkurencjach uzyskał II-gie miejsce.

W konkurencjach PW. 1 i Pd. 4 — I-sze miejsce i mistrzostwo zdobył p. Władysław Kosterski - Spalski, osiągając w PW. I — 165/200 i w Pd. 4 — 20/190 na 20/200.

W konkurencji Kbks. 6-a — I-sze miejsce uzyskał p. Adam Sarnecki, a II-gie



ROZGRYWKI MIĘDZYNARODOWE.

Jak pisaliśmy, na stadionie Wojska Polskiego, odbył się mecz piłki nożnej między reprezentacyjnymi drużynami Norwegii i Polski. Zawody zostały zakończone wynikiem 2:2, uważanym za poważny sukces drużyny polskiej.

Na zdjęciu Wilimowski skacze nad leżącym bramkarzem Narwegów, na drugim planie Piontek.

O mistrzostwo Śląska

W BOKSIE.

Po ostatnich walkach o mistrzostwo bokserskie Śl. OZB. tabela wygląda następująco:

	mecz.	pkt.	st. walk
I. K. B. Świętochłowice	7	14	86:18
B. K. S. Nowy Bytom	7	9	53:53
Makabi Sosnowiec	5	6	43:33
Ruch W. Hajduki	6	6	44:50
Slavia Ruda	7	4	43::61
K. P. W. Tarn. Góry	8	1	25:96

Sygnatura Km. 1263/38.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej rewiru 1-go Jan Duda, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej, ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 grudnia 1938 r. o godz. 10-ej w II-gim terminie w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki Nr. 31 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Kazimiery Derebiszowej, Felicji Kubickiej, Alfonsa Fuksa nieruchomość położona w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kołłątaja Nr. 24, oznaczona Nr. rep. hip. 40 b. kol. Reden. Księga hipoteczna znajduje się w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie. Nieruchomość składa się z dwuch domów mieszkalnych frontowych, 9 komórek, śmietnika, 3 ustępow, oficyny parterowej, oficyny piętrowej, 11 komorek oraz gruntu o powierzchni 45.1 prętów kw. czyli 841,5 m. kw.

Nieruchomość sprzedana zostanie ściśle według protokułu opisu z dnia 13 maja 1937 r. i oszacowania z dnia 22 lutego 1938 r., znajdujących się w aktach sprawy Nr. Km. 1263/36.

Nieruchomość położona jest w pasie granicznym

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 31.169 gr. 78, cena zaś wywołania wynosi zł. 20.779 gr. 86.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.116 gr. 98 oraz zezwolenie właściwego Wojewody w myśl Rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 22.I 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 12/37 poz. 84).

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowywane warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszechnie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górn. ul. Kościuszki Nr. 31

Dnia 22 października 1938 r.

Komornik JAN DUDA.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY chłopiec do drukarni conajmniej z roczną praktyką zecerską. — Wiadomość w księgarni Bartnika, Będzin, Małachowskiego 21.

MŁODY człowiek potrzebny do posyłek. Zgłosić się Ostrogorska 26, Wajeman.

FRYZJERSKI pracownik na stałe potrzebny zaraz. K. Zaliński, Sosnowiec, Piłsudskiego 55.

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI i rzeźby artystyczne, słupy żelbetowe oraz kompletne parkany i inne wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" Dąbrowa ul. Narutowicza 41. Skrz. pocztowa 93. Telefon 68 436.

LINOLEUM ceraty, chodnik, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łożka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca: **Lucjan Stybliński** SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61.700. Ceny niskie.

OKAZYJNIE do sprzedania kredens, łóżko z materacem, szafeczka nocna. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Okrzei 46 u gospodarza.

Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński Sosnowiec, ul. 3 Maja 30, tel. 61.700 wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

NA Wszystkich Św. poleca duży wybór chryzantem OGRODNICTWO JAN CIEPLAK, Będzin, Okrzei 80 (Koszelew).

DO odstąpienia pralnia wraz z urządzeniem maszynami na dogodnych warunkach. Zgłoszenia: pralnia „Higiena" Olkusz, Rynek 3.

ROZ...

OGŁOSZENIE. Zarząd Miejski w Sosnowcu, Zakład Wodociągowo - Kanalizacyjny podaje do wiadomości pp. płatnikom, że z dniem 26-go października 1938 r. wszelkie należności z tytułu opłat wodociągowo - kanalizacyjnych, należy wpłacać tylko inkasentom: GUBALE Franciszkowi i LITEWCE Bolesławowi, lub bezpośrednio do kasy Zakładu Wodociągowo - Kanalizacyjnego (Ratusz, pokój Nr. 9).

BANK UDZIAŁOWY SPÓŁDZIELCZY z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej zawiadamia, że w czwartek, dnia 10 listopada 1938 r. i dni następne w lokalu Banku o godzinie 12-ej w południe odbędzie się stosownie do § 12 statutu sprzedaż przez licytację niewykupionych i nieprolongowanych we właściwym czasie zastawów lombardowych. Sprzedaży podlegają różne przedmioty złote i srebrne oraz nakrycia stołowe wg. następujących kwitów:

Nr. 4582	Nr. 6673	Nr. 7427	Nr. 7804	Nr. 8064
4621	6691	7450	7816	8080
4633	6785	7455	7822	8097
4916	6789	7463	7832	8120
4927	6825	7476	7844	8167
4968	6833	7528	7847	8168
5091	6834	7545	7849	8170
5312	6840	7549	7850	8181
5368	6843	7565	7853	8183
5634	6846	7583-a	7856	8192
5917	6874	7588	7862	8221
5951	6890	7589	7863	8238
5961	6915	7601	7874	8246
6032	6919	7607	7884	8259
6033	6928	7616	7902	8264
6177	6965	7630	7903	8295
6180	6984	7635	7910	8308
6214	7055	7671	7914	8314
6292	7064	7675	7974	8355
6315	7102	7677	7984	8391
6368	7110	7703	7986	8402
6387	7168	7716	7994	8404
6388	7217	7722	7995	
6448	7232	7754	8004	
6509	7321	7756	8007	
6562	7333	7787	8014	
6586	7339	7788	8018	
6623	7387	7789	8020	
6668	7393	7792	8059	
6671	7419	7794	8045	

Oprócz tego są do sprzedania z wolnej ręki różne przedmioty złote, pierścionki z brylantami i t. p.

Wydawca: Helena Mansierska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski